

ROSJA WOBEC BIAŁORUSI: 1992-2007

Bartosz Cichocki

NA POCZĄTKU LAT 90. W POLITYCE ZAGRANICZNEJ KREMLA DOMINOWAŁO DĄŻENIE DO ZACHOWANIA WIĘZI INTEGRUJĄCYCH OBSZAR WNP – W TYM BIAŁORUŚ, DYKTOWANE WZGLĘDAMI BEZPIECZEŃSTWA I INTERESAMI GEOPOLITYCZNYMI. PRAKTYCZNYM WYRAZEM TYCH ZAŁOŻEŃ BYŁO DOTOWANIE GOSPODAREK WNP PRZEZ ROSJĘ W ZAMIAN ZA ICH UDZIAŁ W FORSOWANYCH PRZEZ ROSJĘ PROJEKTACH INTEGRACYJNYCH. DOJŚCIE WŁADIMIRA PUTINA DO WŁADZY ROZPOCZĘŁO NOWY ROZDZIAŁ STOSUNKÓW ROSYJSKO-BIAŁORUSKICH. Z JEDNEJ STRONY, KREML PODTRZYMAŁ IDEĘ ZJEDNOCZENIA ROSYJSKO-BIAŁORUSKIEGO, ALE Z DRUGIEJ – ZACZAŁ DĄŻYĆ DO PODPORZĄDKOWANIA PROCESU INTEGRACJI INTERESOM EKONOMICZNYM ROSJI. W POLITYCE ROSJI PO 2000 R. DOMINOWAĆ ZACZĘŁO POSTRZEGANIE BIAŁORUSI JAKO SZTUCZNIE ODSEPAROWANEGO CZŁONU ROSYJSKIEGO SYSTEMU GOSPODARCZEGO I POLA BLOKOWANEJ PRZEZ ALEKSANDRA ŁUKASZENKĘ EKSPANSJI KAPITAŁOWEJ. POLITYKĘ PUTINA WOBEC MIŃSKA MOŻNA W SKRÓCIE OKREŚLIĆ JAKO DĄŻENIE DO RACJONALIZACJI PROJEKTU ROSYJSKO-BIAŁORUSKIEGO TAK, ABY ODZWIERCIEDLAŁ ON RÓŻNICĘ POTENCJAŁÓW GOSPODARCZYCH ROSJI I BIAŁORUSI.

Celem poniższego artykułu jest weryfikacja kilku obecnych w międzynarodowej debacie na temat stosunków rosyjsko-białoruskich nieuzasadnionych merytorycznie lub oderwanych od rzeczywistości

założeń¹. Kilka ogólniejszych słów wstępu o rosyjskiej polityce wobec Wspólnoty Niepodległych Państw² – ze szczególnym uwzględnieniem jej zachodniej części – wydaje się jednak niezbędnych dla lepszego zrozumienia kontekstu.

Blisko 15 lat niepodległości państw powstałych na gruzach ZSRR sprawiło, że rosyjskie elity przyzwyczyły się uważać je za odrębne organizmy państwowe. Jednak okres ten nie wystarczył, by Moskwa pogodziła się z możliwością przystąpienia swoich byłych kolonii do alternatywnych struktur obronnych i gospodarczych. Rosja wciąż zatem traktuje obszar poradziecki jako terytorium własnej dominacji, należy wszakże przyznać, że stanowisko to uległo w ciągu kilkunastu minionych lat istotnej redukcji.

Warto zwrócić w tym kontekście uwagę na charakterystyczny fakt. Kiedy w drugiej połowie 1991 r. toczyła się decydująca faza walki prezydenta Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Borysa Jelcyna, o likwidację centrum związkowego z Michaiłem Gorbaczowem na czele, to właśnie władze republikańskie podejmowały najaktywniej działania na rzecz powstrzymania rozpadu imperium sowieckiego³. A kiedy

osiągnięcie tego celu okazało się niemożliwe, Jelcyn doprowadził 8 grudnia 1991 r. do powołania Wspólnoty Niepodległych Państw – na kilka tygodni przed złożeniem przez Gorbaczowa pełnomocnictw prezydenta ZSRR. Już wówczas, zatem, w Moskwie usiłowano realizować koncepcję utworzenia na bazie rozpadającego się imperium wspólnoty o charakterze para-państwowym („ZSRR-bis”), która pozwoliłaby Rosji zachować polityczne, gospodarcze i wojskowe instrumenty bezpośredniego wpływu na sytuację w byłych republikach. Stosowany przez Kreml w latach bezpośrednio po rozpadzie ZSRR system gróźb (ograniczenia dostaw energii, podsycane przez Kreml konflikty zbrojne itp.) i zachęt (umowy o unii gospodarczej, swobodnym przepływie towarów, usług, kapitału i pracy itp.) sprawił, że pod koniec 1993 r. do WNP należały już wszystkie – poza trzema państwami bałtyckimi – były republiki ZSRR.

W tym samym czasie Moskwie udało się nakłonić część byłych republik radzieckich do zawarcia w maju 1992 r. w Taszkencie sojuszu wojskowego (Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym), prezentowanego później przez rosyjską propagandę jako anty-NATO.

Zgodnie z przyjętymi w 1993 r. koncepcją polityki zagranicznej i doktryną obronną Federacji Rosyjskiej te i inne projekty integracyjne na obszarze byłego imperium⁴ służyć miały realizacji „żywotnych interesów Rosji” na obszarze „bliskiej zagranicy”: zapobieganiu lokalnym konfliktom w sąsiedztwie rosyjskiego terytorium, obronie zewnętrz-

nych granic WNP, utrzymaniu rosyjskiej obecności wojskowej w nowych państwach, obronie praw etnicznych Rosjan tam zamieszkujących. Potwierdzeniem tych deklaracji były rosyjskie (lub przez Rosję inspirowane) interwencje zbrojne w Mołdowie (1990-1992), Gruzji (1992-1993) i Azerbejdżanie (1993), groźba rewizji granic z Ukrainą, a także

-
- 1) Ewentualne osiągnięcie tego celu będzie w ogromnym stopniu zasługą osób, które zechciały tekst przeczytać w wersji roboczej i dzieliły się z autorem krytycznymi uwagami na kolejnych etapach badań. W pierwszym rzędzie podziękowania należą się Adamowi Eberhardtowi z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, a także Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz, Iwonie Wiśniewskiej, Agacie Wierzbowskiej-Miazdze, Markowi Menkiszakowi i Andrzejowi Wilkowi z Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpią.
 - 2) Szerzej o stosunkach Rosji z partnerami z WNP patrz: Dmitri Trenin, *The End of Eurasia*, Carnegie, Moscow 2001; Ольга Александрова, *Трудная реставрация старой зависимости. Политика России в отношении СНГ*, [w:] *Внешняя политика России: от Ельцина к Путину*, pod red. С. Кройцбергера, С. Грабовски, Ю. Унзер, Киев 2002, ss. 116-126; Селеста Уолландер, *Экономика и безопасность во внешней политике России*, [w:] *Мечи и орала: Экономика национальной безопасности Беларуси и Украины*, pod red. Р. Легволда и С. Уолландер, Американская академия гуманитарных и точных наук 2003, <www.carnegie.ru/ru/pubs/books/9336Sword%20Sustenance.pdf>, ss. 96-102; Andrei Zagorski, *Russia and the shared neighbourhood*, [in:] *What Russia sees*, ed. D. Lynch, „Chaillot Paper” No 74, January 2005 ISS EU, pp. 68-73, <www.iss-eu.org/chaillot/chaill74.pdf>; Oleksandr Sushko, *The Dark Side of Integration: Ambitions of Domination in Russia's Backyard*, „The Washington Quarterly”, Spring 2004, pp. 119-131, <http://twq.com/04spring/docs/04spring_sushko.pdf>; A.M. Smith, *Russian Foreign Policy 2000: The Near Abroad*, The Conflict Studies Research Centre, December 2000 <www.defac.ac.uk/colleges/csre/document-listings/russian/F71>.
 - 3) Najbardziej jawnym przykładem takich działań było wystąpienie sekretarza prasowego Jelcyna, Pawła Woszczanowa, 26 sierpnia 1991 r. (dwa dni po ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę), w którym zagroził republikom związkowym (wyłączając bałtyckie), dążącym do niepodległości, rewizją granic.
 - 4) Por.: Mariusz Sielski, *Wspólnota Niepodległych Państw – kronika spotkań, porozumień i zatargów*, „Eurazja” nr 1, Warszawa kwiecień 1994 r.

presja gospodarcza m.in. w postaci ograniczeń dostaw surowców energetycznych lub podnoszenia ich cen w stosunku do niektórych byłych republik ZSRR.

EWOLUCJA TAKTYKI

W okresie drugiej kadencji Borysa Jelcyna ambicje rosyjskiej dyplomacji w stosunku do WNP uległy ograniczeniu, częściowo wymuszonemu skuteczną polityką Ukrainy, Gruzji i w mniejszym stopniu – Mołdowy. Państwa te konsekwentnie sabotowały funkcjonowanie wielostronnych struktur integracyjnych, dążąc do nadania stosunkom z Moskwą charakteru bilateralnego. Innym źródłem niepowodzenia dotychczasowej polityki Kremla był konflikt oczekiwań poszczególnych państw WNP w stosunku do integracji regionalnej. Większość z nich zainteresowana była w pierwszym rzędzie utworzeniem realnie funkcjonującej strefy wolnego handlu, a dopiero w dalszej perspektywie: unią celną i elementami wspólnego rynku. Tymczasem Rosja (i od pewnego momentu Białoruś) dążyła do powołania wspólnych instytucji politycznych, gospodarczych i obronnych oraz blokowała wprowadzenie w życie umowy o strefie wolnego handlu – niekorzystnej dla siebie z ekonomicznego punktu widzenia.

W latach 1996-2000 rosyjska polityka na obszarze poradzieckim ewoluowała w stronę „integracji różnych prędkości”. Kreml usiłował w ten sposób częściowo zakamuflować niepowodzenie dotychczasowych działań, a częściowo stworzyć formułę polityczną dla takich inicjatyw, jak budowa Stowarzyszenia (1996), Związku (1997), a następnie Państwa Związkowego (1999) z Białorusią czy Unii Celnej w ramach trójki: Rosja, Białoruś, Kazachstan (1995), następnie czwórki (Kirgistan, 1996) i wreszcie piątki (Tadżykistan, 1999).

Po dojściu Władimira Putina do władzy w 2000 r. kilkakrotnie podjęto próbę przeformułowania taktyki utrzymania rosyjskich wpływów na obszarze poradzieckim. W efekcie, polityka Rosji wobec obszaru poradzieckiego nabrała cech eklektycznych. Z jednej strony, nowy prezydent usiłował rewitalizować odziedziczone po Borysie Jelcynie struktury integracyjne. Realny charakter integracji gospodarczej nadać miały Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza (powołana w październiku 2000 r. przez Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosję, Tadżykistan, do których w marcu 2006 r. dołączył Uzbekistan) oraz Wspólna Przestrzeń Gospodarcza (powołana w sierpniu 2003 r. przez Białoruś, Kazachstan,

Rosję i Ukrainę). W kwietniu 2000 r. powołano Centrum Antyterrorystyczne WNP formalnie mające być platformą współpracy służb specjalnych, a w rzeczywistości dające Federalnej Służbie Bezpieczeństwa Rosji narzędzia działania poza granicami kraju. Umowa o Bezpieczeństwie Zbiorowym przekształcona została w maju 2002 r. w Organizację Umowy o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ: Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosja i Tadżykistan) i zaczęła przejmować funkcje wojskowe WNP⁵. Realną treścią prezydent Putin postanowił także napełnić koncepcję propagandowej dotychczas integracji z Białorusią.

Z drugiej strony, Moskwa postawiła na rozwój stosunków dwustronnych wykraczający poza funkcjonujące struktury wielostronne. Przykładem tego – dwustronne umowy o ścisłej współpracy wojskowej z Armenią, Białorusią i Tadżykistanem, wychodzące poza ramy OUBZ. Także jednostronne wprowadzenie obowiązku wizowego i ceł wobec niektórych państw WNP świadczyło o odhodzeniu Rosji od formu-

ły integracji wielostronnej tam, gdzie było to dla niej niekorzystne gospodarczo.

TRWAŁOŚĆ STRATEGII

Strategia Rosji wobec państw poradzieckich nie uległa jednak przez te wszystkie lata zmianie. Cechuje ją obrona *status quo* – wpływów na obszarze WNP. Równie niezmiennie polityka ta ponosiła niepowodzenie. Działo się tak z kilku powiązanych ze sobą powodów:

- Moskwa inwestowała w inicjowane przez siebie struktury integracyjne (w formie niskich cen na surowce energetyczne, bezzwrotnych kredytów, otwarcia własnych rynków zbytu i pracy itp.) w stopniu niewystarczającym, by zyskać autentyczne zainteresowanie partnerów – co było częściowo wynikiem oporu wewnątrz rosyjskiej elity sił przeciwnych dotowaniu biedniejszych sąsiadów kosztem reform gospodarczych w samej Rosji.
- Obiektywna rozbieżność interesów gospodarczych między

5) Kaare Dahl Martinsen, *The Russian-Belarusian Union and the Near Abroad*, Norwegian Institute for Defence Studies, June 2002, <www.nato.int/acad/fellow/99-01/martinsen.pdf>, p. 10.

państwami-dostawcami surowców energetycznych a państwami-odbiorcami skazywała wszelkie wielostronne projekty na powierzchowność.

- Część dawnych republik radzieckich (np. Ukraina, nie mówiąc o państwach bałtyckich) była od początku swego suwerennego bytu zdeterminowana, by uniezależnić się od Rosji – wbrew (a może właśnie ze względu na?) znaczącej zależności od Moskwy w sferze gospodarki i bezpieczeństwa.
- Zaangażowanie Rosji po stronie republik separatystycznych na Kaukazie Południowym i w Mołdowie oraz wsparcie udzielane frondującym przeciwko ukraińskim władzom centralnym Donbasowi i Krymowi wprowadziły do relacji z Tbilisi, Baku, Kijowem czy Kiszyniowem napięcie uniemożliwiające prawdziwe zbliżenie nawet z rządami nastawionymi początkowo promoskiewsko (np. z mołdawskimi komunistami).

Z perspektywy elit rządzących byłymi republikami radzieckimi inicjowane przez Moskwę projekty integracyjne służyły głównie jako instrument własnej legitymizacji i walki z wewnętrznymi konkurentami w trakcie kolejnych kampanii wyborezych. Bezwarunkowe po-

parcie Kremla dla ekip rządzących na obszarze WNP – nawet jeśli naprzeciw nich stawała konstruktywnie wobec Rosji nastawiona opozycja – prowadziło zaś do spadku wpływów Moskwy, którą zaczęto utożsamiać z niepopularnymi, skorumpowanymi i autorytarnymi (lub wręcz despotycznymi) reżimami.

Rozszerzenie Unii Europejskiej⁶ na Wschód stało się poważnym wyzwaniem dla „papierowej integracji” obszaru poradzieckiego. Poczucie zagrożenia własnej strefy wpływów spotęgowały wydarzenia w Gruzji w 2003 roku, na Ukrainie pod koniec 2004 r. i kampania parlamentarna w Mołdowie w marcu 2005 r. Deklaracja euratlantyckich aspiracji przez Tbilisi, Kijów i Kiszyniów oznaczała fiasko rosyjskiej polityki utrzymania *status quo* na obszarze poradzieckim.

Nie oznacza to jednak, że Rosja nie posiada wpływów na obszarze „bliskiej zagranicy”. Wynikające przede wszystkim ze współzależności gospodarczej byłych republik radzieckich. W przypadku zachodniej części WNP szczególne znaczenie ma rola rosyjskich koncernów energetycznych i przemysłowych (głównie wojskowych). Sanckje gospodarcze wobec Mołdowy oraz kilku-

krotna podwyżka cen na nośniki energii dla Mołdowy i Ukrainy na przełomie 2005 r. i 2006 r. zademonstrowały, że Rosja gotowa jest użyć swoich wpływów gospodarczych w celach politycznych i do tego skutecznie. Ponadto istotnym czynnikiem rosyjskich wpływów jest stacjonowanie na Krymie, Południowym Kaukazie i w Naddniestrzu rosyjskich sił zbrojnych i lokalizacja arsenałów. Wreszcie, Gruzja, Ukraina i Mołdowa nie mogą ignorować prorosyjskich nastrojów mieszkańców Abchazji, Osetii Południowej, Donbasu, Krymu i Naddniestrza.

Należy wyraźnie stwierdzić, że powodzenie polityki Rosji wobec WNP zależy przede wszystkim od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tych państwach, która w coraz mniejszym stopniu zależy od rozwoju sytuacji w samej Rosji, i postawy wspólnoty euratlantyckiej. Jeśli Ukraina, Mołdowa, Gruzja czy Armenia okażą się zdolne do zbliżenia ze strukturami zachodnimi, a UE i NATO wyrażą tym aktywne zainteresowanie, nie nie powstrzyma krachu koncepcji reintegracyjnych na obszarze poradzieckim. Jednak nawet zatrzy-

manie procesu zbliżenia między Kijowem, Kiszyniowem czy Tbilisi a Brukselą i Waszyngtonem nie oznacza wskrzeszenia Eurazji w rozumieniu Dmitrija Trenina. W przewidywalnej przyszłości Kreml nie będzie w stanie przywrócić swojej dominacji nad „bliską zagranicą”. Decydują o tym chociażby procesy zachodzące w gospodarce tego obszaru, ilustrowane spadającą z roku na rok wymianą handlową między Rosją i poszczególnymi państwami WNP. Geopolityczna reakcja na niebezpieczeństwo dezintegracji obszaru eurazjatyckiego – wyrażająca się stosowaniem bezpośredniego nacisku ekonomicznego i wspieraniem separatyzmów – tylko umacnia euratlantyckie aspiracje dawnych republik radzieckich.

PRZYPADEK SZCZEGÓLNY: ROSJA-BIAŁORUŚ

Paradoksalnie na tym tle prezentują się stosunki Rosji z Białorusią. Z jednej strony, oba państwa podpisały porozumienia integracyjne, nie posiadające z formalnego punktu widzenia analogii na obszarze byłego ZSRR.

6) Marek Menkiszak, *Rosja wobec Unii Europejskiej: kryzys strategicznego partnerstwa*, „Prace OSW” 22, Warszawa styczeń 2006 <www.osw.waw.pl/files/PRACE_22.pdf>.

Z drugiej, Mińsk w praktyce jest równie oporny wobec rosyjskich postulatów w niektórych sferach (np. w energetyce), jak Ukraina czy Gruzja.

Kolejny paradoks kryje w sobie przyszłość relacji rosyjsko-białoruskich. Jeśli po wielu latach niepowodzeń stronie rosyjskiej uda się – na co wiele wskazuje – przejąć kontrolę nad białoruskim sektorem energetycznym, w tym nad infrastrukturą przesyłu gazu, i rozpocząć ekspansję kapitałową na Białorusi, proces ten nieuchronnie doprowadzi do osłabienia dyktatury Aleksandra Łukaszenki, która jest zasadniczą przeszkodą na drodze zbliżenia jego państwa z Zachodem.

ROSJA WOBEC BIAŁORUSI. UWARUNKOWANIA

Politykę Rosji wobec Białorusi należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z uwarunkowaniami gospodarczymi, bezpieczeństwa i geograficznymi, a także w kontekście utrwalonych w rosyjskiej elicie politycznej przekonań.

Więzi gospodarcze łączące Rosję i Białoruś są najlepszym wskaźnikiem asymetrii zachodzącej pomiędzy oboma państwami⁷ i wzajemnych intencji politycz-

nych oraz ograniczeń/możliwości ich realizacji. W 1992 r. handel Rosji z Białorusią stanowił zaledwie 18,5 proc. rosyjskiego handlu z państwami WNP, z kolei na Rosję przypadało w tym samym czasie aż 52 proc. handlu Białorusi. Rosja do dziś jest praktycznie jedynym dostawcą gazu ziemnego i węgla kamiennego oraz 80 proc. ropy naftowej na Białoruś (co przy strukturze bilansu energetycznego Białorusi – udział gazu: 63,5 proc. – ma dodatkowe znaczenie⁸). Niskie ceny na rosyjskie towary (głównie na energię) pozwoliły Białorusi znacząco złagodzić kryzys gospodarczy początku lat 90. i były filarem Łukaszenkowskiej „małej stabilizacji”⁹. W 1992 r. średnie ceny w handlu Rosji z Białorusią (i z WNP w ogóle) wynosiły zaledwie około 11-12 proc. cen światowych (w przypadku ropy naftowej – 8 proc., zaś gazu ziemnego – zaledwie 5 proc. ceny światowej). Jeszcze w 2002 r. – kiedy Rosja już dawno odeszła w stosunkach z większością państw WNP od wewnątrzrosyjskich cen na błękitne paliwo, a rozliczenia barterowe zostały wyeliminowane – Międzynarodowy Fundusz Walutowy oceniał, że wartość rosyjskiego wsparcia w wyniku samych tylko dostaw taniego gazu wynosiła 1,2 mld USD lub 13,5 proc. PKB Białorusi¹⁰. W la-

tach 90. znaczącą część rosyjskiego importu Białoruś rozliczała towarami, co było istotnym impulsem dla białoruskiego przemysłu. Rosja była i jest strategicznym odbiorcą białoruskiej produkcji przemysłowej (np. ciężarówki – 73,5 proc. eksportu, traktory – 55 proc., lodówki – 86 proc., części zapasowe do maszyn – 80 proc.) i niemal jedynym importerem mleka i produktów mlecznych¹¹.

Tak silne uzależnienie gospodarcze niesie ze sobą ryzyko polityczne. W celu złagodzenia

konsekwencji ewentualnej presji handlowej ze strony Moskwy Aleksander Łukaszenko intensywnie rozwijał od końca lat 90. bezpośrednią współpracę z rosyjskimi regionami (jak się dziś okazuje – nie przyniosło to spodziewanych rezultatów). Mińsk podpisał kilkadziesiąt porozumień z niemal wszystkimi podmiotami FR. W niektórych uruchomił swoje przedstawicielstwa (także w Mińsku działają misje handlowe rosyjskich regionów). Kontakty biznesowe z rosyjską prowincją były dla Łukaszenki także instrumentem

-
- 7) O różnicy potencjałów oraz o zależności gospodarczej Białorusi od Rosji patrz: Adam Eberhardt, *Integracja białorusko-rosyjska a stosunki Białorusi z Unią Europejską*, [w:] „Polska i Białoruś”, pod red. A. Eberhardta i U. Ułachowicza, PISM, Warszawa 2003, ss. 41-42; D. Trenin, *Moscow's Relations with Belarus: An Awkward Ally*, [in:] „Changing Belarus” ed. D. Lynch, „Chaillot Paper” No 85, November 2005, ISS-EU, p. 69. Przytoczone poniżej dane (o ile nie wskazano inaczej) za: A. Eberhardt, *Stosunki handlowe między Federacją Rosyjską i Republiką Białoruś*, PISM, Warszawa 2006 (maszynopis powielony).
- 8) Елена Ракова, Ирина Точицкая, Глеб Шиманович, *Рост цен на газ: новые вызовы для белорусской экономики*, Исследовательский центр ИПМ, 20.08.2007, с. 15 <<http://research.by/pdf/wp2007r03.pdf>>.
- 9) Кирилл Коктыш, *Белорусский проект обретения идентичности*, „Pro et Contra” Том 10, 2006 год, №2-3, сс. 105-115 <www.carnegie.ru/ru/pubs/procontra/vol10-num2-3-10.pdf>.
- 10) За: Рави Абделал, *Различное понимание взаимозависимости: национальная безопасность и торговля энергоресурсами между Россией, Украиной и Беларусью*, [в:] „Мечи и орала...”, с. 144.
- 11) Леонид Зайко, *От желаемого к действительному*, „Россия в глобальной политике” № 1, Январь-Февраль 2006, <<http://www.globalaffairs.ru/number-s/18/5308.html>>.

promowania swoich interesów w Moskwie. Wpływowi w latach 90. liderzy regionalni – jak mer Moskwy, Jurij Łużkow, gubernator Kraju Krasnodarskiego, Nikołaj Kondratienko, czy gubernator obwodu orłowskiego i wieloletni szef izby wyższej parlamentu, Jegor Strojew, – przez lata byli ważnymi sojusznikami białoruskiego przywódcy¹².

W 2004 r. rosyjsko-białoruska wymiana handlowa sięgnęła kwoty 17,7 mld dolarów (rosyjski eksport: 11,2 mld USD, rosyjski import: 6,5 mld USD)¹³. Rosja w tym czasie była najważniejszym partnerem handlowym Białorusi (wymiana towarowa Białorusi z drugim pod względem ważności partnerem, Niemcami, była aż jedenastokrotnie mniejsza). Na Rosję przypadło w tym okresie 47,1 proc. białoruskiego eksportu i aż 68 proc. białoruskiego importu. Ze strony Rosji sytuacja wyglądała inaczej. Białoruś była w 2004 r. wprawdzie drugim partnerem handlowym Rosji, ale znalazła się w grupie wielu państw o podobnym znaczeniu. Przypadło na nią jedynie 6,1 proc. rosyjskiego eksportu i 6,8 proc. importu.

W 2005 r. wartość rosyjsko-białoruskiej wymiany handlowej spadła¹⁴ (eksport o 11,9 proc., import o 10 proc.), w znacznym

stopniu w wyniku podejmowanych przez obie strony decyzji fiskalnych i administracyjnych. Rosnące napięcie polityczne na linii Moskwa-Mińsk znajdowało bezpośrednie odzwierciedlenie w wahaniach wartości wymiany handlowej w różnych okresach 2006 i na początku 2007 r. (choć dzięki wzrostowi importu rosyjskiej ropy na Białoruś łączna wartość obrotów w 2006 r. wzrosła o 26 proc. w stosunku do 2005 r.¹⁵). Dalszy rozwój sytuacji będzie zależał od decyzji strony białoruskiej w sprawie prywatyzacji koncernu Bieltransgaz, czego domaga się strona rosyjska. Jeśli Mińsk będzie dalej blokował przejęcie przedsiębiorstwa przez Gazprom, Kreml będzie kontynuował presję ekonomiczną (podwyżki cen nośników energii, ograniczenie reeksportu produktów naftowych przez Białoruś, mnożenie barier handlowych), co w stosunkowo krótkim czasie położy kres białoruskiej „małej stabilizacji”. W przypadku realizacji przez stronę białoruską porozumień dotyczących Bieltransgazu relacje handlowe z Rosją ulegną zaś poprawie.

Białoruś odgrywa istotną rolę z punktu widzenia obronności i bezpieczeństwa Rosji. Podstawą doktrynalną współpracy obronnej obu państw¹⁶ (choć bardziej precyzyjne wydaje się określenie – podporządkowanie strony białoruskiej

Rosji) jest przyjęta 22 stycznia 1998 r. „Koncepcja wspólnej polityki obronnej Białorusi i Rosji”. Na tę współpracę składają się: powołane w kwietniu 1999 r. Regionalne Zgrupowanie Wojsk (porozumienie w tej kwestii zawarto jeszcze w 1997) i Regionalny System Obrony Powietrznej. W ich skład wchodzi Siły Zbrojne Białorusi (dobrze jak na standardy WNP wyposażona – choć zapóźniona w stosunku do rosyjskiej pod względem organizacyjnym i uzbrojenia – i prezentująca wysokie morale 55-tysięczna armia), jednostki Okręgów Wojskowych Moskiewskiego i Leningradzkiego oraz komponenty Floty Bałtyckiej FR lądowy i powietrzny (w su-

mie ponad 200 tys. żołnierzy). Zintegrowany charakter mają systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej Białorusi i Rosji (odkąd Białoruś wstąpiła w 1995 r. do Połączonego Systemu Obrony Powietrznej WNP). Białoruś uczestniczy od 1993 r. w Układzie o Bezpieczeństwie Zbiorowym (od 2002 – w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym). Periodycznie organizowane są wspólne ćwiczenia wojskowe. Strategiczne znaczenie dla Rosji mają: stacja radiolokacyjna systemu wczesnego ostrzegania o ataku raketowym pod Baranowiczami i centrum łączności floty w pobliżu Wilejki¹⁷. Rosyjskie zamówienia obronne na Białorusi pokrywają

12) Сергей Голубев, А. Лукашенко и российские регионы [в:] „Регионы России в 1999 г.: Ежегодное приложение к Политическому альманаху России”, под ред. Н. Петрова, Московский Центр Карнеги, Москва 2001.

13) Wg danych Państwowego Komitetu Statystycznego FR <www.gks.ru>.

14) <www.gks.ru>; szerzej patrz.: *Экономика Беларуси: Тенденции, Оценки, Прогнозы*, 1/2006, Исследовательский центр ИПМ, Минск, сс. 12-13 <<http://research.by/pdf/BE02006r01.pdf>>.

15) <www.gks.ru>; Ярослав Романчук, *Нефтяной расклад*, „БДГ” 18.12.2006, <<http://materik.ru/index.php?section=analitics&bulid=158&bulsectionid=17089>>.

16) Na podstawie materiałów Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpiя w Warszawie, o ile nie podano inaczej.

17) Por. K.D. Martinsen, *The Russian-Belarusian Union...*; A. Eberhardt, *Stosunki Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś w sferze obronności*, „Materiały Studialne” nr 10, PISM, Warszawa lipiec 2005; Григорий Перепелица, *Военно-промышленное сотрудничество Украины, Беларуси и России: возможности, приоритеты*,

nawet 2/3 produkcji białoruskiego przemysłu obronnego. W sferze bezpieczeństwa integracja rosyjsko-białoruska jest bardzo daleko posunięta. Struktury służb specjalnych obu państw są kompatybilne. Umowy dwustronne, wielostronne (w ramach WNP) i nieformalne wpływy powodują, że można wręcz mówić o podporządkowaniu białoruskich służb specjalnych służbom rosyjskim¹⁸. Instytucjonalnym wyrazem tego jest istniejący od sierpnia 1997 r. do stycznia 2003 r. Komitet ds. Bezpieczeństwa Związku Białorusi i Rosji z siedzibą w Mińsku, zastąpiony następnie przez Wspólny Komitet KGB RB i FSB FR, a także Kolegium Komitetu Pogranicznego Związku Białorusi i Rosji oraz Kolegium Wojsk Pogranicznych RB i FR. Napięcia, obserwowane obecnie na szczeblu politycznym na linii Moskwa-Mińsk, nie wpływają na kształt współpracy wojskowej, służb bezpieczeństwa czy służb granicznych¹⁹.

Koordinacja polityki zagranicznej jest drugim obok sfery bezpieczeństwa i obronności obszarem, gdzie rosyjsko-białoruskie umowy zjednoczeniowe realizowane są w stopniu najbardziej zaawansowanym. Na arenie międzynarodowej Mińsk lojalnie popiera stanowisko Moskwy, a ro-

syjska dyplomacja konsekwentnie reaguje na apele i oskarżenia państw zachodnim związane z łamaniem prawa przez reżim Łukaszenki.

Rosja musi uwzględniać znaczenie położenia geograficznego Białorusi: na przecięciu głównych szlaków transportowych Wschód-Zachód i Bałtyk-Morze Czarne oraz w sąsiedztwie państw, które Moskwa uważa za nieprzyjazne czy wręcz wrogie (Litwa, Łotwa, Polska) lub niepewne (Ukraina). Białoruska infrastruktura gazowa odgrywa z rosyjskiego punktu widzenia istotną rolę tranzytową. Przez Białoruś transportowane jest około 30 proc. rosyjskiego gazu sprzedawanego do Europy (w 2006 r.: 44 mld m³, z czego 29,5 mld m³ gazociągami jamalskim, reszta – gazociągami poradzieckimi). Obecnie białoruskie gazociągi są własnością państwowego monopolisty Biełtransgazu z wyjątkiem „Jamału”, który należy do Gazpromu, a białoruski koncern jedynie nim zarządza. Ponadto, przez Białoruś biegnie (należący na jej terytorium do państwa białoruskiego) ropociąg „Przyjaźń”, którym na Zachód Rosja przesyła około 28 proc. eksportu własnej ropy (62,8 mln ton rocznie) oraz ropę kaspijską (w sumie ok. 71 mln ton)²⁰.

BORYS JELCYN HODUJE DYKTATORA

Na początku lat 90. w polityce zagranicznej Kremla dominowało dążenie do zachowania więzi integrujących obszar WNP – w tym Białoruś, dyktowane względami bezpieczeństwa i interesami geopolitycznymi. Praktycznym wyrazem tych założeń było dotowanie gospodarek WNP przez Rosję m.in. poprzez utrzymanie strefy radzieckiego rubla i wewnątrzrosyjskich cen na surowce energetyczne (do 1993 r.) w zamian za udział w forsowanych przez Rosję projektach

integracyjnych. Z pomocą transferów środków płatniczych z Banku Centralnego Rosji, taniej ropy i gazu białoruskie władze finansowały deficyt budżetowy, utrzymywały dotychczasowy poziom płac i produkcji przemysłowej. Koszty takiej polityki Białorusi i innych byłych kolonii radzieckich spadły na Rosję, utrudniając rządowi Jegora Gajdara bolesny i bez tego proces realizacji reform wolnorynkowych²¹. Jednak groźba cofnięcia przywilejów gospodarczych, do której uciekał się Kreml w negocjacjach dotyczących uregulowania palących kwestii z zakresu

перспективы [в:] „Мечи и орала...”, ss. 157-192; D. Trenin, *Moscow's Relations...*, pp. 67-78 <www.iss-eu.org/chaillot/cha185.pdf>; Steven J. Main, *Belarus' & Russia Military Cooperation 1991-2002*, Conflict Studies Research Centre, April 2002 <www.defac.ac.uk/colleges/esrc/document-listings/russian/D63>; tenże, *The Bison and The Bear: Belarusian – Russian Relations 2003-2006*, Conflict Studies Research Centre, February 2006, pp. 12-13 <www.defac.ac.uk/colleges/esrc/document-listings/cee/06%2806%29sjm.pdf>; sceptycznie o współpracy Rosji i Białorusi w sferze obronności: Yan Mikalayew, *Military cooperation between Belarus and Russia* [in:] „Belarus-Russia Integration”, ed. V. Bulhakaw, Minsk 2003, pp. 408-419.

- 18) Agata Wierzbowska-Miazga, *Republika Białoruś czy republika białoruska?*, „Prace OSW” 3, Warszawa listopad 2001, s. 28 <www.osw.waw.pl/files/Prace3OSW.pdf>.
- 19) K.D. Martinsen, *The Russian-Belarusian Union...*, pp. 7-14.
- 20) Rafał Sadowski, *Wstrzymanie tranzytu rosyjskiej ropy ropociągami Družba*, „Tydzień na Wschodzie” 466/10.01.2007 <www.osw.waw.pl>.
- 21) Dr A. Eberhardt, *Problem wspólnej waluty w stosunkach rosyjsko-białoruskich*, „Materiały Studialne” nr 3, PISM, Warszawa styczeń 2004, ss. 5-7. Import inflacji z byłych republik radzieckich stanowił około 25 proc. rosyjskiej inflacji w 1992 r. i pochłonął około 8 proc. dochodu narodowego Rosji – por. Wojciech Zajączkowski, „Czy Rosji opłaca się WNP?”, „Eurazja” nr 1-2, OSW, Warszawa kwiecień 1994, s. 48.

obronności, odniosła skutek. We wrześniu 1992 r. białoruski premier, Wiaczesław Kiebicz, podpisał umowę dającą rosyjskim wojskom prawo do stacjonowania na Białorusi do 2000 r. W marcu 1993 r. – po rocznej zwłoce – Białoruś przystąpiła do Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (UBZ)²², kluczowej z punktu widzenia Moskwy organizacji bezpieczeństwa na terytorium WNP.

Postulaty rosyjskich liberałów dotyczące likwidacji strefy radzieckiego rubla zostały wprowadzone w życie dopiero w lipcu 1993 r. Było już wtedy jasne, że finansowanie inflacji w byłych republikach stanowi nie tylko ogromne obciążenie dla gospodarki Rosji, ale na dodatek nie powstrzymuje procesu dezintegracji obszaru poradzieckiego. Mimo to już we wrześniu 1993 r. Moskwa wróciła do pomysłu reintegracji – na nowych zasadach – systemów walutowych z poszczególnymi sąsiadami (odpowiednie rozmowy prowadzono z władzami Białorusi, Armenii, Kazachstanu, Uzbekistanu i Tadżykistanu). Autorzy tej koncepcji pragnęli wykorzystać trudności gospodarcze, z jakimi borykały się wówczas młode państwa²³ – i w zamian za pozytywne potraktowanie swojego projektu oferowali ulgowe warunki dostaw surowców energetycznych i inne

handlowe preferencje. Nie był w stanie odrzucić tej propozycji premier Kiebicz i w kwietniu 1994 r. podpisał w Moskwie umowę o połączeniu systemów pieniężnych obu państw. Przyznać jednak należy, że na jego decyzję wpłynęły nie tylko (nie tyle?) wewnętrzne kłopoty gospodarcze, co ówczesna popularność idei restauracji imperium tak na Białorusi, jak i w Rosji (była ona przecież jednym z filarów prezydenckich kampanii wyborczych Kiebicza i Łukaszenki w 1994 r., odgrywała także pewną rolę podczas wyborów prezydenckich 1996 r. w Rosji). Ponadto – w kontekście wybuchu konfliktu w Czeczenii – zbliżenie z Białorusią służyło rosyjskiej propagandzie jako pozytywna przeciwwaga dla porażek na Kaukazie (31 grudnia 1994 r., zaledwie kilka dni przed podpisaniem rosyjsko-białoruskiego „Porozumienia o utworzeniu unii celnej”, rozpoczął się nieudany szturm Groznego)²⁴.

Proces wprowadzenia wspólnej waluty – podobnie jak proces budowy Unii Celnej (zapoczątkowany formalnie w styczniu 1995 r.) – pozostaje do dziś na papierze. Pozostawiając na boku stosunek strony białoruskiej do unii monetarnej, warto zauważyć, że stanowisko strony rosyjskiej w tej kwestii jest do tej pory niejasne. Trudno przypuszczać, by na Kremlu nie

zdawano sobie sprawy z kosztów wprowadzenia wspólnej waluty²⁵ – forsowanie tego projektu miało zatem w połowie lat 90. cele wyłączenie polityczne. Groźba przejęcia kontroli nad polityką pieniężną (budżetową) Białorusi miałyby zmiekczać postawę Mińska wobec rosyjskich oczekiwań w zakresie prywatyzacji energetyki, przemysłu chemicznego itp. W każdym razie po zawarciu wspomnianej umowy o połączeniu systemów pieniężnych i bez czekania na jej praktyczne rezultaty rosyjskie władze ustanowiły ceny na ropę i gaz dla Białorusi na poziomie wewnątrzrosyjskim.

Podczas wyborów prezydenta Rosji w 1996 r. ideę integracji rosyjsko-białoruskiej przesłoniły hasła zakończenia wojny czezeńskiej. Jednak kampania głównego rywala Jelcyna – przywódcy komunistów, Giennadija Ziuganowa, odwołującego się do poradzieckich sentymentów społecznych – zmuszała Kreml do podjęcia tematu integracyjnego. Podpisane w kwietniu 1996 r. porozumienie o utworzeniu Stowarzyszenia Rosji i Białorusi należy zatem rozpatrywać w kontekście walki na rosyjskiej scenie politycznej. Umowa ta sformalizowała rolę

22) Vitali Silitski, *The Political Economy of Russian-Belorussian Integration* [in:] „Belarus-Russia Integration”, p. 227.

23) W przypadku Białorusi trudności te spowodowane były m.in. drastycznym zmniejszeniem dostaw rosyjskiego gazu w połowie sierpnia 1993 r. Gazprom, domagając się zwrotu zaległych opłat (około 100 mld rubli), przez prawie miesiąc dostarczał na Białoruś około 10 mln m³ na dobę zamiast około 30 mln m³.

24) A. Eberhardt, *Stosunki handlowe między Federacją Rosyjską i Republiką Białoruś*, s. 6.

25) Już w 1994 r. oceniano, iż włączenie Białorusi do strefy rosyjskiego rubla kosztowało by Rosję około 2,5 mld USD – por. *Объединение денежных систем Беларуси и России. За геополитику Россия заплатила по максимуму...*, „Коммерсантъ” 13.04.1994.

26) W 1995 r. KPRF zwyciężyła w wyborach do Dumy właśnie pod hasłami odbudowy imperium i szybko zaczęła je realizować: 15 marca 1996 r., na 3 miesiące przed wyborami prezydenckimi, Duma anulowała postanowienie Rady Najwyższej RFSSR z 12 grudnia 1991 r. „O wypowiedzeniu umowy o utworzeniu ZSRR”. Jelcyn unieważnił tę uchwałę. Patrz: Alaksandr Tichamirau, *Integracja białorusko-rosyjska i jej wpływ na rozwój stosunków Białorusi i Unii Europejskiej* [w:] „Polska i Białoruś”, s. 50; К. КОКТЫШ, *Белоруссия в европейском контексте*, [в:] *Между Востоком и Западом. Украина и Белоруссия на европейском пространстве*, Московский Центр Карнеги, Москва 2003, s. 31.

Rosji jako donora Białorusi, nie dając równocześnie gwarancji realnej integracji obu państw²⁷. Co więcej, w listopadzie 1996 r. Moskwa na własne życzenie znacząco zawężyła sobie pole działania wobec Łukaszenki. Na Białorusi był to moment decydujący w konflikcie między prezydentem i opozycją, skupioną w parlamencie (Radzie Najwyższej) i Centralnym Komitecie Wyborczym. Z jednej strony obrotów nabierała kampania przed referendum konstytucyjnym, które miało pozbawić organ ustawodawczy realnego znaczenia, a z drugiej – procedura *impeachmentu* Aleksandra Łukaszenki. Przybyła z Moskwy delegacja w osobach premiera Wiktora Czernomyrdina i przewodniczących obu izb rosyjskiego parlamentu: Jegora Strojewa (Rada Federacji) i Giennadija Sieliezniowa (Duma), dała Łukaszence w tym kluczowym momencie poparcie, które pozwoliło mu zbudować podstawy dyktatury²⁸. Kreml pozbawił się tym samym ogromnej części wpływów na Białorusi.

Spośród zawieranych w następnych latach porozumień – dotyczących unifikacji przepisów celnych, połączenia systemów paliwowo-energetycznych, poszerzenia zakresu wspólnych programów w dziedzinie produkcji²⁹, przyjęcia budżetu Stowarzyszenia Rosji i Białorusi

oraz rozpoczęcia budowy wspólnych organów koordynujących politykę transportową, łączności i energetyki – w praktyce realizowane były wyłącznie te odpowiadające interesom Mińska (kontrakty na dostawy ropy i gazu po wewnątrzrosyjskich cenach, budżet Stowarzyszenia i wspólne programy produkcyjne). W zamian za korzyści gospodarcze Białoruś szła na zacieśnienie integracji w zakresie obronności, bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, ale konsekwentnie odmawiała przekazania Moskwie elementów kontroli nad gospodarką. Równocześnie, brak postępu w zakresie integracji instytucjonalno-gospodarczej Łukaszenko tłumaczył blokowaniem przez Kreml powołania ponadnarodowych struktur decyzyjnych. Faktycznie, po rosyjskiej stronie przeciwko delegowaniu części kompetencji władz narodowych instytucjom związkowym wystąpiła większość sił politycznych. Liberałowie na czele z Anatolijem Czubajsem obawiali się, że autorytarny przywódca Białorusi uzyska w ten sposób możliwość sprawowania władzy w samej Rosji³⁰. Dla komunistów Łukaszenko, który po uzyskaniu podstaw formalnych zacząłby aktywnej uczestniczyć w rosyjskim życiu politycznym, byłby poważnym konkurentem. Wreszcie, realnej integracji z Białorusią sprzeciwili się rosyjscy gubernatorzy,

w szczególności przywódcy republik narodowych, których znaczenie w rosyjsko-białoruskim tworze państwowym byłoby mniejsze niż w ramach Federacji Rosyjskiej.

Nic zatem dziwnego, że umowa o powołaniu Związku Białorusi i Rosji (ZBiR) z 2 kwietnia 1997 r. (ratyfikowana przez parlamenty w czerwcu tego samego roku³¹) utrwaliła propagandowy i asymetryczny pod względem korzyści gospodarczych charakter integracji obu państw – wyłączając sferę wojskową, bezpieczeństwa i polityki zagranicznej.

Kryzys w stosunkach Rosji z Zachodem w 1999 r., związany z rozszerzeniem NATO na Wschód i rozpoczęciem operacji Sojuszu Północnoatlantyckiego w Kosowie, zdynamizował formalny wymiar integracji rosyjsko-białoruskiej. Retoryka imperialna, po którą sięgnęła Moskwa, by pohamować działania USA i państw zachodnioeuropejskich, stworzyła korzystną dla Mińska koniunkturę polityczną. Podpisując nieposiadające praktycznego znaczenia „Porozumienie o utworzeniu Państwa Związkowego Rosji i Białorusi” 8 grudnia 1999 r.³²,

27) Yuras Likhtarovich, *The Attitude of the Russian Political Elite to Belarusian-Russian Integration* [in:] „Belarus-Russia Integration”, pp. 308-309.

28) Александр Федута, *Лукашенко. Политическая биография*, Москва 2005, ss. 313-321. Także w różnicjszych latach Rosja biernie przyglądała się eliminacji opozycji przez Łukaszenkę – por. „Делиться по-белорусски” rozmowa z Kiryłłem Koktyszem, *Gazeta*. ru 23.11.2005 <www.gazeta.ru/comments/2005/11/22_x_479630.shtml>.

29) Clelia Rontoyanni, *A Russo-Belarusian 'Union State': a defensive response to Western enlargement?*, Working Paper 10/00, University of Glasgow, p. 15, <www.one-europe.ac.uk/pdf/W10Clelia.PDF>.

30) *Договор. Российско-белорусский договор потерял конфиденциальность*, „Коммерсантъ” 1.04.1997; А. Федута, „Лукашенко...”, ss. 609-614.

31) O kontrowersjach wewnątrz rosyjskiej elity dotyczących koncepcji rozwoju stosunków z Białorusią, hamujących wypełnienie umów stowarzyszeniowych realną treścią – patrz Leszek Szerepka, *Stosunek elit władzy FR do idei integracji z Białorusią*, „Sygnały” 23 (21.05.1997), OSW.

32) O zawartości „Porozumienia” patrz m.in.: C. Rontoyanni, *A Russo-Belarusian 'Union State'...*, p. 13.

Łukaszenko zmanifestował poparcie dla geopolitycznych ambicji Kremla, a w zamian uzyskał przedłużenie preferencji gospodarczych. Co więcej, białoruski przywódca kolejny raz próbował wprowadzić do „Porozumienia” funkcję prezydenta i wiceprezydenta wspólnego państwa. Przy nasilającej się niemocy fizycznej Jelejnego przyznanie Łukaszenko drugiego stanowiska w Państwie Związkowym mogło skończyć się przejęciem przez niego władzy w Rosji. Te plany białoruskiego prezydenta spełzyły na niczym, ale kryzys stosunków Rosji z Zachodem pozwolił mu doprowadzić do końca budowę ustroju autorytarnego we własnym kraju.

Tym samym, polityka Jelejnego wobec Białorusi doprowadziła do faktycznego cofnięcia się procesu integracji – podpisywanie dokumentów powołujących strefę wolnego handlu, Unię Celną oraz współdziałanie w sferze obronnej, bezpieczeństwa i polityki zagranicznej nie powstrzymywało oddalania się od siebie systemów politycznych i gospodarczych obu państw. Wsparcie finansowe Moskwy wykorzystane zostało przez Mińsk nie w celu przeprowadzenia zmian dostosowujących białoruską gospodarkę do rosyjskiej, lecz jako opłata należna za poparcie geopolitycznych interesów Rosji i posłużyło całkowitemu podporządko-

waniu Białorusi władzy jednego człowieka.

RACJONALIZM EPOKI WŁADIMIRA PUTINA

Dojście Władimira Putina do władzy rozpoczęło nowy rozdział stosunków rosyjsko-białoruskich. Z jednej strony, Kreml podtrzymał ideę zjednoczenia rosyjsko-białoruskiego, ale z drugiej – zaczął dążyć do podporządkowania procesu integracji interesom ekonomicznym Rosji³³, przede wszystkim – zdobyciu gwarancji bezpiecznego tranzytu surowców energetycznych na Zachód. W polityce Kremla po 2000 r. dominować zaczęło postrzeganie Białorusi jako sztucznie odseparowanego członu rosyjskiego systemu gospodarczego i pola blokowanej przez Łukaszenkę ekspansji kapitałowej. Politykę Putina wobec Mińska można w skrócie określić jako dążenie do racjonalizacji projektu rosyjsko-białoruskiego tak, aby odzwierciedlał on różnicę potencjałów gospodarczych Rosji i Białorusi. PKB tej ostatniej to zaledwie 4 proc. rosyjskiego PKB, a tymczasem stworzone za Jelejnego podstawy prawne integracji obu państw przewidywały unię dwóch równych podmiotów.

Warto zauważyć, że zmiana w polityce Rosji wobec Białorusi

dokonała się w diametralnie odmiennych warunkach od tych, w jakich przyszło działać pierwszemu prezydentowi Rosji. W przeciwieństwie do Jelcyna, Putinowi nie ciążyła degradacja międzynarodowego znaczenia kraju i wewnętrzna destabilizacja³⁴. Polityka centralizacji władzy wewnątrz kraju i wzmocnienia światowej pozycji państwa była na tyle skutecznie realizowana, że rosyjski przywódca uniezależnił się w oczach opinii publicznej od kompleksu rozpadu imperium i marginalizacji wpływów Rosji, co wcześniej przydawało tak wysokiego znaczenia projektowi integracji z Białorusią i tym samym wzmacniało pozycję Łukaszenki.

Moskwa przystąpiła do racjonalizacji projektu integracyjnego już w okresie przed wyborami prezydenckimi na Białorusi w 2001 r. Kreml podjął kontakty z opozycją białoruską, dając Łukaszence do zrozumienia, że o rosyjskie poparcie będzie musiał zabiegać. Sukces tej taktyki

był umiarkowany. 30 listopada 2000 r. zawarte zostało porozumienie o walucie związkowej, zakładające, że rosyjski rubel zacznie obowiązywać na Białorusi od początku 2004 r. Mińsk zgodził się także m.in. podnieść stawki eksportowe na ropę i jej produkty do poziomu rosyjskiego (do tej pory rosyjskie straty z tytułu białoruskiego reeksportu surowca sięgały, wg danych białoruskich, 3,5 mld USD rocznie, a zysk Białorusi – 3,9 mld USD rocznie³⁵). Łukaszenko zrezygnował również z możliwości – jaką dawała mu uchwalona w Rosji II część Kodeksu Podatkowego – pobierania VAT z importowanych z Rosji towarów. Bez porównania ważniejsze od tych ustępstwo, poczynione w zamian za pierwszą transzę kredytu w łącznej wysokości 100 mln USD – zgoda na utworzenie w Moskwie jednego centrum emisji przyszłej wspólnej waluty Białorusi i Rosji – jak dotąd nosi czysto deklaracyjny charakter³⁶.

33) С. Уолландер, *Экономика и безопасность...*, с. 99.

34) Валерий Карбалевич, *Белорусско-российская интеграция как форма политической борьбы* [в:] „Беларусь – Россия”, под ред. Л. Зайко, Минск 2004, с. 61; К. Коктыш, *Белоруссия в европейском контексте*, с. 48.

35) R. Sadowski, *Wstrzymanie tranzytu rosyjskiej ropy...*

36) A. Wierzbowska-Miazga, *Republika Białoruś...*, s. 25.

W kwietniu 2001 r. Gazprom zawarł z Bieltransgazem umowę o restrukturyzacji białoruskiego długu za lata 1997-1999 (wcześniejsze zadłużenie zostało umorzono). Na mocy umowy wysokość białoruskiego długu wyniosła 250 mln USD, z czego 77 mln USD Białoruś miała spłacić traktorami i akcjami Bieltransgazu³⁷. Były to korzystne dla Mińska warunki (szczególnie, jeśli porównać je do analogicznych porozumień z Ukrainą), na co wpływ miał bez wątpienia wyjątkowy charakter formalny stosunków rosyjsko-białoruskich. Jednak z drugiej strony nakładały one na stronę białoruską konkretne zobowiązania. Dla Rosji najbardziej liczyła się kwestia własności białoruskiego monopolisty gazowego. Dążenie do przejęcia kontroli nad białoruską infrastrukturą gazową – w celu uniezależnienia od czynników politycznych tranzytu rosyjskiego gazu na zachód najkrótszą drogą – będzie w okresie rządów Putina najważniejszym celem Moskwy wobec Mińska.

Formalnie cel ten został osiągnięty w kwietniu 2002 r. Podpisane zostało wówczas międzyrządowe porozumienie, w którym Białoruś zobowiązała się do prywatyzacji Bieltransgazu i utworzenia na jego bazie białorusko-rosyjskiego konsorcjum gazowego z więk-

szościowym udziałem Gazpromu w zamian za dostawy surowca po wewnątrzrosyjskich cenach (30 USD/1000 m³)³⁸. W rzeczywistości, jednak strona białoruska aż do 2007 r. nie przystąpiła do realizacji zobowiązań wynikających z tego porozumienia. Było to przyczyną cyklicznych kryzysów w stosunkach rosyjsko-białoruskich.

14 sierpnia 2002 r. na konferencji prasowej po spotkaniu z białoruskim prezydentem w Moskwie Putin dał wyraz swojemu niezadowoleniu z faktu, że zawarte umowy nie są wprowadzane w życie. Zażądał od Łukaszenki podjęcia ostatecznej decyzji na temat formy integracji i uruchomienia procesu realnego zjednoczenia. Ze swojej strony, rosyjski przywódca przedstawił dwa scenariusze integracji. Zgodnie z pierwszym, poszczególne regiony Białorusi przyłączone zostałyby do Federacji Rosyjskiej na bazie konstytucji tej ostatniej. Putin nie powiedział tego wprost, ale ten scenariusz nie przewidywał dla Łukaszenki żadnego stanowiska, a dla rozczłonkowanej na obwody Białorusi status niższy od republik narodowych w składzie FR, nie mówiąc o statusie dawnej Białoruskiej SRR. W istocie była to zatem propozycja inkorporacji Białorusi do Rosji. Zgodnie z drugim scenariuszem, zachowane

zostałyby narodowe organy władzy, posiadające prawo zatwierdzenia lub odrzucania decyzji przyjętych przez organy ponadnarodowe (Putin określił ten model niesłusznie jako wzorowany na Unii Europejskiej). Propozycja ta nie odbiegała zasadniczo od schematu opisanego w porozumieniu o Państwie Związkowym (1999), ale jej realizacja (jak realizacja jakiegokolwiek modelu zjednoczeniowego) musiałaby w praktyce prowadzić do ograniczenia suwerenności Białorusi na rzecz Rosji. W liście do Łukaszenki z września 2002 r. Putin, obok dwóch wymienionych scenariuszy, przedstawił trzeci – odwołujący się do porozumienia z 1999 r. Nie należy jednak traktować tego kroku jako wyrazu gotowości do akceptacji sprzecznego wewnętrznie stanowiska Mińska: zjednoczenie państw przy zachowaniu przez każde z nich suwerenności. Potwierdza on jedynie, że Moskwa postanowiła uruchomić proces realnej integracji według dowolnego modelu, wychodząc z założenia, że tak czy inaczej jego efektem będzie instytucjonalizacja rosyjskiej dominacji nad Białorusią.

Na tej samej konferencji prezydent Putin sformułował oczekiwania strony rosyjskiej w zakresie tworzenia unii walutowej. Powrócił do umowy zawartej jeszcze w listopadzie 2000 r. o wprowadzeniu rosyjskiego rubla jako wspólnej waluty Rosji i Białorusi według propozycji rosyjskiego rządu i Banku Centralnego FR. Przewidywały one ustalenie jednego centrum emisyjnego w Moskwie. Putin powiązał tę kwestię ze stosowaniem wewnętrznych taryf transportowych w handlu z Białorusią, niskich cen na dostarczany przez Gazprom surowiec, a także z udzielanymi Mińskowi kredytami.

Wkrótce ta zawołowana groźba cofnięcia dotacji przybrała formę bezpośredniego szantażu. Celem Rosji nie była jednak tym razem integracja monetarna, ale realizacja umów dotyczących prywatyzacji białoruskiego sektora energetycznego. W połowie września 2002 r. kontrolowane przez Kreml media zaczęły oskarżać Białorus o niesankcjonowany pobór gazu. Przedstawiciele Gazpromu pod koniec października oświadczyli, że strona białoruska już w listopadzie

37) P. Абделал, *Различное понимание взаимозависимости...*, s. 149.

38) A. Wierzbowska-Miazga, *Rosja – Białoruś: kryzys energetyczny*, „Tydzień na Wschodzie” nr 342/26.02.2004.

(na progu zimowego sezonu grzewczego) wyczerpie roczny limit dostaw, a dodatkowe ilości surowca nie będą dostarczane po dotychczasowych, zaniżonych cenach, jeśli strona białoruska nadal będzie zwlekać z prywatyzacją państwowego koncernu Bieltransgaz (warunek wstępny przejęcia przez Gazprom akcji za długi)³⁹. Stało się więc jasne, że Rosja będzie dążyła do przejęcia aktywów w białoruskim sektorze energetycznym według schematu zastosowanego wobec Armenii – akcje za długi.

Realizacja umów zjednoczeniowych prowadziłyby do sformalizowania rosyjskiej dominacji nad Białorusią. Propozycja Putina w zakresie unii monetarnej w praktyce oznaczałaby objęcie Białorusi przez rosyjską strefę walutową⁴⁰, a spełnienie żądań kierownictwa Gazpromu w odniesieniu do akcji Bieltransgazu – przejęcie kontroli nad białoruskim sektorem energetycznym. Ustępstwo Mińska oznaczałoby oddanie w ręce Kremla narzędzi wpływu na sytuację (stabilność) gospodarczo-społeczną na Białorusi i tym samym pozbawiałoby Łukaszenkę realnej władzy⁴¹. Nie należy też lekceważyć efektu psychologicznego wewnątrz białoruskiego establishmentu, jaki niosłaby ze sobą utrata twarzy przez charyzmatycznego lidera⁴².

Rosyjska polityka musiała spotkać się zatem ze sprzeciwem białoruskiego przywódcy. Wykonał on zwrot o 180 stopni – porzucił retorykę integracyjną i zaczął prezentować się jako obrońca białoruskiej suwerenności przed „imperialistycznymi zakusami” Kremla⁴³. Co istotne, Łukaszenko okazał się w nowej roli niezwykle skutecznym. Dowodem tego stało się fiasko dyplomatycznej i medialnej kampanii integracyjnej, którą Kreml zainicjował jesienią 2002 r. Na początku września tego roku Putin po raz kolejny przedstawił w liście do Łukaszenki warianty dalszego rozwoju Państwa Związkowego (m.in. emocjonalnie odrzucony już przez białoruskiego przywódcę scenariusz inkorporacji) oraz wezwał do przyspieszenia terminu wprowadzenia rosyjskiego rubla jako wspólnej waluty. Ponadto, w rosyjskich kanałach telewizyjnych zaczęli pojawiać się przedstawiciele białoruskiej opozycji, a komunistyczna „Sowieckaja Rossija” ujawniła zapis telefonicznej rozmowy Borysa Niemcowa z Sojuzszu Sił Prawicowych z liderem białoruskiej Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Anatolem Lebiedźką. Wsparciu antyłukszenkowskiej opozycji na Białorusi towarzyszyła próba mobilizacji poparcia białoruskiej opinii społecznej dla idei integracji za plecami Łukaszenki. Moskwa wykorzystwała do tego celu niektóre

białoruskie związki zawodowe i media. Kampania integracyjna nie przyniosła jednak żadnego skutku. Nie udało się zmusić Łukaszenki do jasnego opowiedzenia się ani co do scenariusza dalszego rozwoju

Państwa Związkowego, ani co do terminu wprowadzenia wspólnej waluty. Nieskuteczna okazała się także kampania medialna. Wydania wiadomości i antyreżimowe reportaże nadawane przez

-
- 39) Александр Фадеев, *Конфликт из-за долгов и большая политика*, Бюллетень № 63 (15.11.2002), Materik.ru <www.materik.ru/index.php?section=analitics&bulid=30&bulsectionid=2193>; Дмитрий Бутрин; Наталия Гриб, *Александр Лукашенко совсем окупмел*, „Коммерсантъ” 23.10.2002.
- 40) nielicznych specjalistów, którzy podjęli się trudu szczegółowego przeanalizowania umowy o wspólnej walucie i konsekwencji jej wprowadzenia w życie, dominuje opinia, że racje (i racjonalność) gospodarze odgrywają w nim rolę drugorzędną wobec racji politycznych i/lub partykularnych interesów rosyjskiego biznesu. Patrz Ярослав Романчук, *Совместимость основных подсистем экономик Беларуси и России* [в:] „Беларусь-Россия”, сс. 186-235 (w szczególności s. 199); Maksim Tumilovich, *Monetary integration of Belarus and Russia*, [in:] „Belarus-Russia Integration”, pp. 133-134. Aleksandr Fadijew – w przeciwieństwie do wymienionych ekspertów – uważa, że unifikacja monetarna jest technicznie możliwa i pod względem gospodarczym obustronnie korzystna. Jednak on także zwraca uwagę na negatywne z punktu widzenia reżimu Łukaszenki konsekwencje polityczne – podważenie absolutnej kontroli prezydenta nad białoruską gospodarką – które są powodem blokowania przez Mińsk procesu wprowadzenia wspólnej waluty. Por. А. Фадеев, *Последствия перехода на единую валюту СГ*, Materik.ru 15.06.2003; Константин Фрумкин, *Белорусам рубль не нужен*, „Русский курьер” 1.04.2004 <www.materik.ru/index.php?section=analitics&bulid=77&bulsectionid=6530>; *Союзное государство Россия-Белоруссия не выгодно белорусскому правящему классу*, rozmowa z А. Fadijewem, Kreml.org 10.11.2005 <www.kreml.org/interview/102110544>.
- 41) Wśród przyczyn sprzeciwu Łukaszenki wobec rosyjskich postulatów w kwestii unii monetarnej istotną rolę z pewnością odgrywała konieczność ujawnienia wszystkich dochodów i wydatków białoruskiego budżetu, co uniemożliwiłoby mu stosowanie nieprzejrzystych mechanizmów finansowania swojego reżimu. Por. К. Фрумкин, *Белорусам...*
- 42) Аркадий Мошес, *Газовый кулак и национальный интерес*, Gazeta.ru 28.12.2006, <http://gazeta.ru/comments/2006/12/28_a_1200572.shtml?print>.
- 43) Przykłady antyrosyjskiej retoryki Łukaszenki zebrał Siergiej Archipow w artykule pt. *Газ для Лукашенко*, Polit.ru 2.02.2006 <www.polit.ru/analytics/2006/02/02/lukash_gaz.html>. Autor podkreśla, że ostre i mijające się z prawdą wypowiedzi białoruskiego lidera ani razu nie spotkały się z reakcją strony rosyjskiej.

ORT czy NTW były na terytorium Białorusi zastępowane serwisami przygotowywanymi w Mińsku. Łukaszenko nie zawahał się także deportować z kraju liderów Sojuszu Sił Prawicowych, Borysa Niemcowa i Irinę Chakamadę, którzy pod koniec października 2002 r. przylecieli do Mińska na opozycyjną konferencję. Co jednak najciekawsze – fiaskiem skończyła się rosyjska próba mobilizacji białoruskiego społeczeństwa za plecami Łukaszenki. Sondaże wykazały brak poparcia dla proponowanego przez Putina włączenia Białorusi do Rosji, przy czym za integracją polityczną opowiedziało się poniżej 20 proc. ankietowanych. Większość wypowiedziała się jedynie za „zacieśnieniem współpracy gospodarczej”⁴⁴.

W tym czasie (i aż po 2006 r. włącznie) Łukaszenko skutecznie łagodził skutki gospodarcze pogorszenia stosunków z Rosją. Spadek rosyjskich zamówień na białoruską produkcję przemysłową i rolną, jak dotąd, nie doprowadził do zamykania przedsiębiorstw i masowych zwolnień z pracy. Białoruskie władze rozpoczęły bowiem program dotowania przemysłu i rolnictwa, których produkcja zapełnia magazyny, nie znajdując nabywców⁴⁵. Mińsk skutecznie rozwijał ponadto wymianę handlową z państwami WNP poza Rosją i z UE.

Aktywność działań Kremla w stosunku do Łukaszenki spadła po tej porażce, czemu w dużym stopniu sprzyjała destabilizacja wewnętrzna Rosji po ataku terrorystów na moskiewski teatr przy Dubrowce w październiku 2002 r. Zamach ten pogorszył wizerunek rosyjskiego przywódcy i Rosji w ogóle w oczach białoruskiej opinii publicznej.

W połowie 2003 r. doszło do kolejnego rosyjsko-białoruskiego starcia w sprawie wprowadzenia rosyjskiego rubla jako wspólnej waluty i przejęcia przez Gazprom kontroli nad Biełtransgazem. Mimo widocznej determinacji strony rosyjskiej negocjacje w tej pierwszej kwestii nie przyniosły żadnego rezultatu. Łukaszenko nie tylko odmówił określenia terminu wprowadzenia rosyjskiego rubla do obiegu na Białorusi, ale wręcz postawił pod znakiem zapytania, czy stanie się to kiedykolwiek⁴⁶. Strona białoruska nie ustąpiła także w odniesieniu do akcji Biełtransgazu (formalnie Łukaszenko kwestionował jedynie przedstawianą przez Rosjan wartość koncernu – 1 mld USD). Nie zmieniła tego groźba strony rosyjskiej o podwyżce ceny gazu z około 30 USD/1000 m³ do 80 USD/1000 m³, a następnie – od początku 2004 r. – o zmniejszeniu dostaw surowca na Białoruś (w lutym zostały one przerwane

całkowicie na kilkanaście godzin). Kolejna próba zmuszenia Łukaszenki do ustępstw zakończyła się umiarkowanym sukcesem Moskwy. Cena gazu została podniesiona do 46,68 USD/1000 m³, ale przy równoczesnym podniesieniu białoruskich stawek za tranzyt z 0,55 do 0,75 USD/1000 m³/100 km infrastrukturą Bieltransgazu (opłata za wykorzystanie gazoociągu jamalskiego pozostała na poziomie 0,46 USD/1000 m³/100 km)⁴⁷. Strony nie porozumiały się natomiast w kwestii utworzenia na bazie białoruskiego monopolisty gazowego wspólnego konsorcjum z większościowym udziałem Gazpromu, na czym Moskwie zależało najbardziej.

Po ataku terrorystów na szkołę w Biesłanie we wrześniu 2003 r. i „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie w 2004 r. w procesie „racjonalizacji” rosyjsko-białoruskiej integracji nastąpiła pauza.

Łukaszenko wykorzystał tragedię w Osetii Północnej, by zorganizować referendum konstytucyjne w sprawie zniesienia ograniczenia na sprawowanie władzy przez dwie kadencje. Pochłonięte sprawami wewnętrznymi rosyjskie kierownictwo straciło okazję, by wymóc na władzach w Mińsku ustępstwa w zamian za poparcie. Wyznaczenie terminu referendum na dwa tygodnie przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie (31 października) było kolejnym zręcznym posunięciem Łukaszenki. Trafnie ocenił on bowiem, że ukraińska rozgrywka odciągnie uwagę Kremla od Białorusi. Równocześnie białoruski lider dowiódł niezależności swojej pozycji w kraju od pomocy z Moskwy.

Dotkliwa porażka Putina na Ukrainie sprawiła, że priorytetem rosyjskiej polityki wobec WNP stało się powstrzymanie rozprzestrzeniania się wpływów struktur

44) К. Коктыш, *Союзный проект как ценность и реальность* [в:] *Влияние российских групп интересов на политику России в отношении Белоруссии*, „Рабочие материалы” № 9, Московский Центр Карнеги, Москва 2004, с. 19 <www.carnegie.ru/ru/pubs/workpapers/WP-2004-09-www.pdf>.

45) Szerzej patrz: A. Wierzbowska-Miazga, *Republika Białoruś...*, ss. 26-27.

46) А. Фадеев, *Время работает против союза России и Белоруссии*, Materik.ru 1.07.2004.

47) Е. Ракова, И. Точицкая, Г. Шиманович, *Рост цен...*, с. 8.

euroatlantyckich na obszarze WNP. W tym celu Moskwa, z jednej strony zaczęła podejmować działania destabilizujące sytuację w państwach, gdzie władze zadeklarowały kurs prozachodni (Ukraina, Mołdowa, Gruzja), a z drugiej, stabilizujące w państwach, gdzie rządzący od takich deklaracji się powstrzymywali. Kreml złagodził zatem naciski na Mińsk, obawiając się, że kryzys polityczny na Białorusi mógłby doprowadzić do obalenia Łukaszenki i zastąpienia go przez polityka prozachodniego. Byłaby to kolejna klęska Moskwy – tym razem o tyle dotkliwa, że rosyjskie deklaracje integracyjne w przypadku Białorusi szły zdecydowanie dalej niż w przypadku Ukrainy, nie mówiąc o Gruzji. Ponadto, spokój na Białorusi miał w intencji Kremla dodatkowo podkreślać kontrast między losem lojalnych i nielojalnych partnerów Rosji na obszarze WNP: kryzys gospodarczy na „nieprzyjaznej” Ukrainie i w Gruzji versus stabilizacja na „bratniej” Białorusi. W takich warunkach Łukaszenko mógł bez obaw ignorować rosyjskie postulaty integracyjne. Akceptację Putina dla decyzji Łukaszenki o przyspieszeniu wyborów prezydenckich na Białorusi z lipca na połowę marca 2006 r. również należy rozpatrywać w kontekście stosunków rosyjsko-ukraińskich. Białoruski przywódca ogłosił tę wiadomość po kilkugo-

dzinnym spotkaniu z prezydentem Rosji w Soczi w połowie grudnia 2005 r., kiedy jasne było, że spór między Moskwą i Kijowem o cenę gazu na 2006 r. doprowadzić może do kryzysu. Jako gest wręcz demonstracyjny pod adresem Wiktora Juszczenki i innych prozachodnich przywódców na obszarze WNP można zaś odczytać porozumienie rosyjsko-białoruskie z 27 grudnia 2005 r. o cenach gazu. Rosja zgodziła się utrzymać ją na dotychczasowym poziomie (46,68 USD za 1000 m³), satysfakcjonując się jedynie obietnicą Łukaszenki powrotu do rozmów na temat przekazania akcji Bieltransgazu. W tym samym czasie Rosja żądała zaakceptowania przez Kijów i Kiszyniów podwyżki cen do poziomu około 200 USD za 1000 m³.

Mińsk wykorzystał polityczną koniunkturę w stosunkach z Rosją, by osłabić swoją zależność gospodarczą od wielkiego sąsiada. Zniesienie przez Kreml stawek celnych na eksport ropy na Białoruś umożliwiło tej ostatniej wyjście na rynek europejski. Eksport surowców mineralnych w 2004 r. stanowił aż 27,4 proc. struktury towarowej całego eksportu Białorusi. Wpływy ze sprzedaży produktów naftowych (wyprodukowanych z rosyjskiej ropy) wzrosły wówczas aż o jedną trzecią w stosunku do roku poprzedniego. Głównymi

odbiorcami produktów naftowych były Wielka Brytania i Holandia. W latach 2000-2004 Białoruś zanotowała, odpowiednio, dwunastokrotny oraz siedmiokrotny wzrost eksportu do tych państw⁴⁸.

Mimo zbliżenia między Moskwą i Mińskiem po wydarzeniach końca 2004 r. na Ukrainie Kreml nie przestał wysyłać sygnałów świadczących o tym, że na dłuższą metę nie chce akceptować obecnego stanu rzeczy w relacjach z Łukaszenką. Do takich sygnałów należała przede wszystkim zapowiedź kierownictwa Gazpromu o kilkukrotnym (do 200 USD/1000 m³) podniesieniu cen gazu dla Białorusi od początku 2007 r., która padła na przełomie marca i kwietnia 2006 r. (i została potwierdzona przez premiera Michaiła Fradkowa podczas jego wizyty w Mińsku 19 maja tego samego roku). Równocześnie przedstawiciele koncernu dali do zrozumienia, że są gotowi części opłat za gaz przyjąć w formie akcji Biełtransgazu. Szerokim echem na Białorusi odbiła się również wypowiedź ambasadora FR w Mińsku, Aleksandra Surikowa, z 27 kwietnia 2006 r. o tym, że po uruchomieniu gazocią-

gu bałtyckiego Rosja może zrezygnować z przesyłu gazu rurociągami należącymi do Biełtransgazu. Wreszcie, 9 maja 2006 r. prezydent Putin podpisał rozporządzenie o zaniechaniu bezpośredniego i pośredniego subwencjonowania białoruskiej gospodarki. Dotyczyło ono nie tylko podniesienia cen na surowce energetyczne i wstrzymania kredytów, ale także obniżenia rentowności białoruskiego reeksportu rosyjskiej ropy i eksportu produktów ropopochodnych wytworzonych na bazie rosyjskiej ropy (rosyjska ropa przy eksporcie na Białoruś nie była dotąd objęta cłem, a białoruskie stawki eksportowe na Zachód były niższe niż rosyjskie, w związku z czym rosyjskim koncernom bardziej opłacał się reeksport produkcji przez Białoruś niż bezpośrednia sprzedaż na Zachód). W 2006 r. dochód Białorusi ze sprzedaży ropy, produktów ropopochodnych i potasu poza obszar WNP (głównie Holandia, Wielka Brytania, Francja) szacowano na około 4 mld USD rocznie⁴⁹.

Jesienią 2006 r. nastąpiła eskalacja napięcia w stosunkach rosyjsko-białoruskich na tle sporu

48) A. Eberhardt, *Stosunki handlowe między Federacją Rosyjską i Republiką Białoruś*, s. 19.

49) Л. Зайко, *От желаемого к действительному*.

o kontrolę nad Bieltransgazem. Wysocy przedstawiciele państwa i kierownictwa Gazpromu wielokrotnie podkreślali, że dostawy gazu na Białoruś zostaną przerwane z końcem roku, jeśli Mińsk nie przyjmie nowych warunków handlowych. Rosja zaczęła stosować inne formy nacisku ekonomicznego. Należało do nich ograniczenie w IV kwartale 2006 r. dostaw ropy do białoruskich rafinerii o 30 proc. (zamiast 4,5 mln ton – 3 mln ton). 24 listopada rosyjska delegacja złożyła w Mińsku propozycję podziału dochodów z białoruskich ceł eksportowych na ropę (85 proc. – budżet FR, 15 proc. – budżet RB). 18 października wiceminister gospodarki i rozwoju handlu FR, Andriej Szaronow, potwierdził istnienie planu redukcji zamówień państwowych na białoruskie towary. 12 grudnia rosyjski rząd zdecydował o wprowadzeniu od 1 stycznia 2007 r. cła eksportowego na ropę w handlu z Białorusią. Wreszcie, w połowie grudnia Gazprom podjął rozmowy z partnerem ukraińskim na temat zwiększenia tranzytu gazu przez ten kraj w 2007 r., sugerując wyraźnie stronie białoruskiej możliwość zmniejszenia dostaw surowca. Do nacisków na Białoruś osobiście dołączył prezydent Putin, publicznie oświadczając po szczycie WNP, który odbył się w Mińsku 28 listopada 2006 r., że strony

doszły do porozumienia o utworzeniu konsorcjum gazowego na bazie Bieltransgazu (50/50 proc.) do 1 stycznia 2007 r.

W odpowiedzi, strona białoruska wprowadziła rozwiązania uderzające w rosyjskie firmy działające na terytorium Białorusi oraz podjęła grę na zwłokę, odsuwając w czasie ostateczną wycenę akcji Bieltransgazu, której wykonanie zlecono hollenderskiemu audytorowi ABN Amro. Aleksander Łukaszenko podjął (bezsukcesyjnie) rozmowy z ewentualnymi alternatywnymi dostawcami energii (Azerbejdżan, Ukraina, Iran, Wenezuela). Mińsk usiłował także przenieść negocjacje gazowe ze szczebla przedstawicieli koncernów na szczebel głów państw, ale bezpośrednie spotkania prezydentów Putina i Łukaszenki na początku listopada i w połowie grudnia nie przyniosły rezultatu. Ponadto, wysocy przedstawiciele białoruskich władz z prezydentem Łukaszenką na czele w publicznych wystąpieniach w ostrych słowach odrzucali rosyjskie propozycje, zarzucając Rosji łamanie umów związkowych i zdradę historycznego braterstwa. Kilkakrotnie przedstawiciele Mińska zagrozili stronie rosyjskiej wprowadzeniem opłat za korzystanie z baz wojskowych na swoim terytorium lub wręcz wypowiedzeniem umów dotyczących ich wykorzystania przez Rosję.

Nowe porozumienie gazowe zostało osiągnięte w ostatniej chwili. Krótco przed północą 31 grudnia 2006 r. prezesi Gazpromu i Bieltransgazu podpisali w Moskwie kontrakt na dostawę gazu na lata 2007-2011. Na jego mocy Białoruś otrzyma w 2007 r. 21,2 mld m³ surowca po cenie 100 USD/1000 m³ (w następnych latach cena będzie rosła, by w 2011 r. osiągnąć „poziom europejski”). Równocześnie wzrosła stawka tranzytowa, pobierana przez stronę białoruską w 2007 r. – z 0,75 USD do 1,45 USD/1000 m³/100 km siecią Bieltransgazu i z 0,36 USD do 0,43 USD gazociągami jamalskimi należącymi do Gazpromu (przyniesie to stronie białoruskiej od 110-120 mln USD dodatkowego dochodu rocznie). Strony porozumiały się także w kwestii utworzenia konsorcjum gazowego. Rosjanie zgodzili się zapłacić gotówką za 50 proc. akcji Bieltransgazu w równych tranzach w przeciągu 4 lat (przejmując 12,5 proc. akcji rocznie), przyjmując, że całkowita wartość koncernu wynosi 5 mld USD.

Porozumienie gazowe nie zakończyło jednak kryzysu w relacjach rosyjsko-białoruskich. Trwał bowiem spór wokół handlu ropą. W odpowiedzi na decyzję rosyjskiego rządu z 12 grudnia, Białoruś wprowadziła 1 stycznia 2007 r.

podatek od transportowanej przez swoje terytorium ropy w wysokości 45 USD za tonę, a po odmowie płacenia ze strony rosyjskiego koncernu Transnieft – zaczęła konfiskować surowiec na poczet niezapłaconego podatku. Rosja zareagowała wstrzymaniem dostaw ropy ropociągami „Przyjaźń” w nocy z 7 na 8 stycznia. Konflikt naftowy został rozwiązany dopiero po 3 dniach w wyniku rozmowy telefonicznej prezydentów Rosji i Białorusi. 12 stycznia premierzy FR i RB, Michaił Fradkow i Siarhiej Sidorski, podpisali porozumienie, na mocy którego Rosja pobierać będzie w 2007 r. cło eksportowe od ropy sprzedawanej na Białoruś w wysokości 29,3 proc. (53 USD od tony) rosyjskiego cła eksportowego obowiązującego w handlu z Europą Zachodnią (180,7 USD od tony). Kwota cła dla Białorusi będzie następnie rosła (33,5 proc. w 2008 r. i 35,6 proc. w 2009 r.). Porozumienie zobowiązuje także stronę białoruską do wprowadzenia rosyjskich stawek przy eksporcie ropy do państw trzecich. Dochody z tytułu cła na ropę będą dzielone pomiędzy budżety obu państw w stosunku 70/30 w 2007 r., 80/20 w 2008 r. i 85/15 w 2009 r. W przypadku złamania przez stronę białoruską tych warunków, Rosja podniesie stawki celne do pełnego poziomu. Wreszcie, na Białorusi mają przestać

obowiązywać ograniczenia w stosunku do rosyjskich towarów⁵⁰.

W ten sposób zażegnana została rosyjsko-białoruska wojna handlowa, choć strony do tej pory różnią się w interpretacji niektórych szczegółów, co może doprowadzić do nowego kryzysu. Kontrowersje dotyczą przede wszystkim umów dotyczących utworzenia konsorcjum gazowego. Mińsk przeciąga, ponadto, zniesienie restrykcji dotyczących rosyjskich dostawców na rynku białoruskim. Moskwa ocenia, że obecnie obowiązuje aż 146 takich ograniczeń – kwotami objęte są m.in. dostawy rosyjskich towarów tytoniowych, alkoholu, ryb, warzyw itp., w sumie straty rosyjskich producentów mają sięgać 500 mln USD rocznie.

Straty dla gospodarki białoruskiej w konsekwencji podpisanych umów o handlu gazem i ropą będą jednak nieporównywalne. Mińsk musi się liczyć z kilkuprocentowym spadkiem PKB w wyniku samej tylko podwyżki ceny gazu (szacunki mówią o spadku o 6-8 proc.) i dochodów ludności (7,2 proc.)⁵¹. Wprowadzenie ceł na eksport ropy pozbawić może Białoruś ok. 1,7-2,5 mld USD dochodu rocznie (rosyjskie Ministerstwo Finansów szacuje pozyskanie 2,5-3 mld USD dodatkowego dochodu z tego tytułu). Łącznie białoruski PKB może

spaść nawet o 12-13 proc. Nie wydaje się, by utworzony przez białoruskie władze specjalny fundusz stabilizacyjny – na którym zgromadzono, według różnych szacunków, od 600 mln do 1 mld USD – mógł zneutralizować straty takich rozmiarów⁵². Z tego względu Mińsk przygotowuje się do likwidacji doktrynalnie traktowanego dotąd zapisu o „złotej akcji” (umożliwia on państwu ustanowienie kontroli nad dowolnym prywatyzowanym przedsiębiorstwem), a pod koniec lutego wystąpił do Rosji o kredyt w wysokości 1,5 mld USD⁵³.

Mimo to, opisane warunki porozumień można uznać za korzystne dla Łukaszenki, jeśli wziąć pod uwagę potencjał Rosji i stopień uzależnienia gospodarczego Białorusi. Po pierwsze, Mińsk będzie nadal płacił za błękitne paliwo znacznie mniej niż inni odbiorcy z WNP (i aż dwukrotnie mniej niż początkowo chciał Gazprom). Podniesienie cen do „poziomu europejskiego” – jeśli w ogóle nastąpi – zostało rozciągnięte w czasie. Po drugie, przejęcie kontroli nad Bieltransgazem przez Gazprom także zostało rozłożone na kilka lat, a akcje zostaną przekazane (?) za gotówkę, a nie za surowiec, jak tego oczekiwała strona rosyjska. Przede wszystkim, zaś, doświadczenie realizacji przez stronę białoruską umów podpisanych z Rosją na

przeźreni kilkunastu minionych lat pozwala z dużą dozą pewności stwierdzić, że i tym razem przywiązanie Mińska do złożonych podpisów pozostawia wiele do życzenia. Tymczasem, szybkimi krokami zbliża się koniec drugiej kadencji Władimira Putina i Mińsk liczy zapewne na to, że jego następcą może mieć odmienną koncepcję relacji rosyjsko-białoruskich.

WNIOSKI I PROGNOZY

Powstanie wspólnego państwa rosyjsko-białoruskiego wydaje się z perspektywy 2007 r. całkowicie nierealne. Pod względem ustrojowym czy gospodarczym oba państwa oddalają się od siebie, zamiast zbliżać. Dodatkowym bodźcem dezintegracyjnym – obok opisanych w powyższym tekście – będzie przyjęcie Rosji do Światowej Organizacji Handlu.

Przy wszystkich obowiązujących w tym państwie i wciąż pojawiających się ograniczeniach wolnego rynku, stanie się ono jeszcze silniej zintegrowane z gospodarką światową. Już teraz widoczne są tego efekty dla wymiany z Białorusią: Rosja – strategiczny odbiorca białoruskiej produkcji przemysłowej (ciężarówki, traktory, łodówki) – w coraz większym stopniu zastępuje ją towarami lepszej jakości z innych państw. Wątpliwe jest, by negatywne dla integracji rosyjsko-białoruskiej skutki przyjęcia Rosji do WTO mogło złagodzić przyspieszenie integracji w ramach Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej i OUBZ, dające się zauważyć od połowy 2006 r.

Rosja skupiła się w ciągu ostatnich lat na zdobyciu kontroli nad wybranymi sferami gospodarki białoruskiej i utrzymaniu na obecnym poziomie współpracy

50) R. Sadowski, *Zakończenie rosyjsko-białoruskiego konfliktu naftowego*, „Tydzień na Wschodzie” 467/18.01.2007.

51) Ирина Точицкая, *Экономические последствия повышения цен на газ для Беларуси: количественная оценка*, Немецкая Экономическая Группа в Беларуси, Минск 17.01.2007, <<http://research.by/pdf/pp2006r10.pdf>>.

52) R. Sadowski, *Moskwa-Mińsk: brak porozumienia*, „Tydzień na Wschodzie” 21.12.2006.

53) Василий Кашин, *Белоруссия готовится к приватизации*, „Ведомости” 15.03.2007; Radosław Darski, Rafał Sadowski, *Białoruskie władze poszukują kredytów i inwestycji*, „Tydzień na Wschodzie” 1.03.2007.

w sferze bezpieczeństwa i obronności, porzucając plany restytucji wspólnego państwa. Biorąc pod uwagę ogromną przewagę rosyjskiego potencjału gospodarczego nad białoruskim, należy jednak wyrazić zdziwienie brakiem realnego postępu w kwestiach tak priorytetowych dla Kremla, jak przejęcie kontroli nad Białtransgazem czy narzucenie Białorusi rosyjskiego rubla. Tę trudną do zrozumienia sytuację wielu obserwatorów tłumaczy korupcyjnym uwikłaniem poszczególnych osób czy wręcz instytucji rosyjskiego państwa w handel z lub poprzez Białoruś, objętą na podstawie umów zjednoczeniowych wieloma wyłączeniami celnymi i z drugiej strony – nieobjętą międzynarodowymi ograniczeniami, przyjętymi przez Rosję. W drugiej połowie lat 90. głośno było m.in. o sprzedaży diamentów i rosyjskiego (często poradzieckiego) uzbrojenia do państw objętych embargiem oraz o aferach z przyznawaniem ulg celnych firmom⁵⁴. Niebagatelne znaczenie mogą też mieć w tym kontekście wewnętrzne konflikty po stronie rosyjskiej między różnymi grupami interesów, np. reprezentantami kompleksu przemysłowo-wojskowego i bloku bezpieczeństwa z przedstawicielami koncernów energetycznych. Także w łonie samego Gazpromu – jak pokazał przypadek spółki RosUkrEnerg, powołanej do po-

średniczenia w rosyjsko-ukraińskim handlu gazem⁵⁵ – dochodzi do konfliktów. Utrudniają one z pewnością wypracowanie i konsekwentne wprowadzenie w życie jakiegokolwiek spójnej strategii działań.

Ważne implikacje dla perspektyw rosyjskiej polityki wobec Białorusi wynikają również ze współzależności w trójce Moskwa-Kijów-Mińsk. Każdorazowemu pogorszeniu w relacjach z Białorusią towarzyszy ocieplenie lub przynajmniej wyciszenie napięcia w relacjach z Ukrainą – i na odwrót. Wynika to z tranzytowego uzależnienia Rosji od obu tych państw. Przez ich terytorium biegnie na Zachód blisko połowa rosyjskiej ropy i niemalże 100 proc. gazu. W związku z tym, Kreml nie może sobie pozwolić na kryzys w stosunkach z oboma swoimi zachodnimi sąsiadami jednocześnie. Warto powtórzyć w tym miejscu, że szantaż energetyczny wobec któregośkolwiek z nich przekształca automatycznie konflikt dwustronny w wielostronny – z udziałem państw UE (jak miało to miejsce na początku 2004 r. i 2007 r. w przypadku Białorusi i na początku 2006 r. – w przypadku Ukrainy), co jest sprzeczne z geopolitycznym interesem Moskwy, która chce na obszarze WNP występować jako jedyny gwarant stabilności. Podejmowane przez Rosję

w latach 90. i na początku obecnego stulecia próby uniezależnienia się od jednego z wymienionych sąsiadów prowadziły do zwiększenia zależności od drugiego z nich. Budowa pierwszej (i umowa dotycząca budowy drugiej) nitki gazociągu jamalskiego przez terytorium Białorusi oraz koncepcja łącznika (tzw. *pieremyczki*) między białoruską i słowacką infrastrukturą przesyłu gazu omijającą Ukrainę, pogarszały pozycję negocjacyjną Kijowa względem Rosji. Z kolei, zgłoszona w 2002 r. koncepcja utworzenia rosyjsko-ukraińsko-niemieckiego konsorcjum gazowego, które zajęłoby się modernizacją starych i rozbudową nowych gazociągów, osłabiała pozycję Białorusi. W perspektywie 5-10 lat sytuacja może jednak zmienić się zdecydowanie na korzyść Moskwy. W przypadku połączenia biegnącego po dnie Morza Czarnego do Turcji gazociągu Błękitny Potok z siecią środkowoeuropejską i realizacji projektu gazociągu bałtyckiego Nord Stream, Rosja zmniejszy swoją zależność w zakresie transportu gazu na kierunku zachodnim

od Białorusi i Ukrainy. Moskwa zyska, tym samym, potężne narzędzie wpływu na oba te państwa, co zapewne pociągnie za sobą wzrost rosyjskiej asertywności wobec nich.

Najpoważniejszą przeszkodą dla Rosji w osiągnięciu wyznaczonych celów może okazać się nadechodząca kampania prezydencka. Tęsknota dużej części rosyjskiego społeczeństwa do modelu państwa opiekuńczego, realizowanego z powodzeniem na Białorusi, może zamrozić proces „racjonalizacji” projektu związkowego. Wprawdzie prezydent Putin najprawdopodobniej nie będzie brał osobiście udziału w rywalizacji, jednak z pewnością wskaże swojego następcę. Walka z białoruskim reżimem, utożsamianym z „sowieckim dobrobytem”, może szkodzić popularności tego polityka. Symptomatyczne jest, że atak Gazpromu na Łukaszenkę spotkał się w Rosji pod koniec 2006 r. z krytyką nie tylko ze strony KPRF, ale i nacjonalistycznej „Rodiny”, a nawet części prokremłowskiej „Wspólnej Rosji”.

54) А. Федута, *Лукашенко...*, сс. 403-414 (sprzęt wojskowy), 455-456 (diamenty), 581-583 (afery „Torgekspo”).

55) *Убыточный бизнес «Газпрома» продолжится вопреки желанию Путина*, Stringer 11.01.2006 <<http://www.stringer.ru/publication.mhtml?PublID=5119&Part=49&Page=10>>.

Dodać do tego należy aspekt stosunków Moskwy z Zachodem. Każdy kryzys energetyczny w relacjach rosyjsko-białoruskich odbijał się przecież dotąd negatywnie na stosunku Europy Zachodniej i USA do Rosji. Powstrzymuje to niewątpliwie Rosję od podejmowania ostatecznych działań wobec reżimu Łukaszenki. Należy przy okazji zwrócić uwagę, że Kreml konsekwentnie dąży do rozwiązania kwestii spornych z Mińskiem bez udziału państw zachodnich. Rosja – również przed kryzysem na Ukrainie pod koniec 2004 r. – w wypowiedziach oficjalnych uznawała zachodnią krytykę łamania norm demokratycznych na obszarze WNP za ingerowanie w wewnętrzne sprawy suwerennych państw i narzucanie „obcych kulturowo modeli ustrojowych”⁵⁶. Po „pomarańczowej rewolucji” Rosja wykazuje jeszcze mniej gotowości do współpracy z UE czy USA na obszarze poradzieckim⁵⁷.

Mimo tych ograniczeń w polityce wobec Białorusi, Rosja wydaje się dziś znacznie bliższa osiągnięcia wyznaczonych celów. Zwycięstwo w wyborach prezydenckich w 2006 r. wzmocniło pozycję Łukaszenki względem Rosji jedynie w krótkiej perspektywie. Sprzyja mu wprawdzie euroatlantycki wybór Ukrainy i Mołdowy oraz fakt, że Moskwa odrzuca współpracę

z Zachodem w kwestii Białorusi. Jednak dalsze ignorowanie przez Mińsk rosyjskich postulatów będzie niezwykle trudne ze względu na siłę instrumentów nacisku gospodarczego, które w swoich rękach już ma lub będzie miała w perspektywie 5-10 lat Rosja. Należą do nich przede wszystkim groźba podwyższenia cen gazu i ropy naftowej oraz budowa gazociągu bałtyckiego. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że Moskwa nie zawaha się zastosować wobec Mińska szantażu gazowego, mając do dyspozycji alternatywną drogę dostawy surowca na Zachód na wypadek kryzysu. Wprawdzie Nord Stream nie może być traktowany jako trwała alternatywa wobec tras lądowych przez Białoruś i Ukrainę⁵⁸, pozwoli jednak zastąpić dostawę dla Polski czy Niemiec gazociągami białoruskimi przez kilka tygodni w wypadku kryzysu. A ten okres może wystarczyć, by zmusić Łukaszenkę do przyjęcia rosyjskich warunków.

Najbardziej intrygujące jest w tym kontekście pytanie o długofalowe skutki ewentualnego powodzenia polityki „racjonalizacji” rosyjsko-białoruskiego projektu integracyjnego. Jest bardzo prawdopodobne, że ograniczenie na rzecz Rosji suwerenności Białorusi w sferze energetycznej i ewentualnie monetarnej uruchomi proces

zbliżenia białoruskiego modelu gospodarczego (brak własności prywatnej, centralne sterowanie) do modelu rosyjskiego (obecność własności prywatnej, regulacja rynkowa z rosnącą obecnie rolą państwa). Z kolei, zmiana struktury gospodarki w nieuchronny sposób pociągnie za sobą transformację polityczną na Białorusi: dyktaturę zastąpi system autorytarny, w którym będzie miejsce na przeciwwagi wewnątrz elity rządzącej, na rywalizację wewnątrzsystemową stymulowaną przez konkurujące ze sobą prywatne lub półprywatne grupy kapitałowe. Niezależne od ośrodka prezydenckiego w Mińsku korporacje rosyjskie (i współpracujące z nimi zachodnie) będą wokół siebie tworzyć na białoruskiej scenie cen-

tra polityczne, których zadaniem będzie ochrona interesów klienta. Oczywiście, nie jest to równoznaczne z demokratyzacją Białorusi, ale z punktu widzenia Łukaszenki będzie to początek jego końca.

Z punktu widzenia UE, istotny będzie wzrost znaczenia Białorusi jako terytorium tranzytu rosyjskich surowców energetycznych na Zachód w przypadku powodzenia rosyjskiej polityki „racjonalizacji” projektu integracyjnego. Kontrolując białoruską infrastrukturę przesyłu gazu, Rosja będzie bowiem skłonna zwiększać dostawy tą drogą, np. poprzez budowę drugiej nitki gazociągu jamalskiego, co może skutkować weryfikacją planów budowy (rozbudowy) gazociągu bałtyckiego.

56) Programowe wystąpienie na ten temat: Сергей Лавров, *Демократия, международное управление и будущее мироустройство*, „Россия в глобальной политике”, № 6, Ноябрь - Декабрь 2004 <www.globalaffairs.ru/numbers/11/3427.html>.

57) Por. reakcja ministra spraw zagranicznych FR, Siergieja Ławrowa, na wypowiedź Condoleezy Rice o Łukaszence jako ostatnim dyktatorze w Europie – *Стенограмма пресс-конференции Министра иностранных дел России С.В. СПАСЬЯ Лаврова по итогам неформального заседания Совета Россия-НАТО*, 21.04.2005, <www.mid.ru>.

58) Decydują o tym m.in.: 1) ogólna objętość dostaw rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej (obecnie to około 140 mld m³, w przyszłości więcej) przy maksymalnej planowanej przepustowości Nord Stream 50-55 mld m³, 2) umowa podpisana z Polską na dostawy surowca gazociągiem jamalskim do 2022 r.; 3) problem zaopatrzenia Czech i Słowacji w przypadku rezygnacji przez Rosję z dostaw gazociągiem Bratierstwo i przy braku połączenia przez Węgry z gazociągiem Błękitny Potok.